Zbigniew Raszewski

Nie drukowana spuścizna dramatyczna Gabrieli Zapolskiej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 42/1, 283-299

1951

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

ZBIGNIEW RASZEWSKI

NIE DRUKOWANA SPUŚCIZNA DRAMATYCZNA GABRIELI ZAPOLSKIEJ

17 grudnia 1951 roku upłynie trzydzieści lat od śmierci Gabrieli Zapolskiej. W okresie powojennym ukazały się liczne ujęcia syntetyczne jej twórczości dramatycznej, spośród których niewątpliwie najważniejsze są prace Jana Zygmunta Jakubowskiego; wyczerpującej monografii brak jednak stale.

Punktem wyjścia dla systematycznych badań naukowych jest oczywiście zagadnienie tekstów. Orientację w tej dziedzinie ma ułatwić także niniejszy szkic.

Najobfitszy materiał bibliograficzny, dotyczący twórczości dramatycznej naszej pisarki, zgromadził dotychczas Ludwik Simon w swym dziele: *Polska literatura dramatyczna od połowy w. XVIII do czasów współczesnych. Wykaz autorów* — wymieniającym tytuły, ważniejsze premiery, informacje, gdzie znajdują się rękopisy oraz wszystkie druki utworów; praca ta ma się ukazać staraniem Sekcji Teatrologicznej Państwowego Instytutu Sztuki[1]. Twórczość dramatyczna Zapolskiej obejmuje tam 32 pozycje: 1. *Poziomki*, obraz w 1 odsłonie; 2. *Pierwszy bal*, obraz dramatyczny w 1 akcie; 3. *Chata za wsią*, sztuka w 6 obrazach według powieści J. I. Kraszewskiego pod tym tytułem; 4. *Łysy Kupidyn*, farsa w 3 aktach; 5. *Małaszka*, dramat ludowy w 6 odsłonach z ilustracją muzyczną Zygmunta Noskowskiego; 6. *Kaśka Kariatyda*, melodramat w 6 obrazach według powieści autorki; 7. *Żabusia*, sztuka w 3 aktach; 8. *Malka Szwarcenkopf*, sztuka w 5 aktach; 9. *Tamten*, sztuka w 5 aktach; 10. *Jojne Firulkes*, sztuka w 5 aktach; 11. *Dziewiczy wieczór*, akwa-

[1] Por.: Streszczenie referatu S. Pigonia, Sprawozdania z czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności, 1945, nr 9, s. 238, oraz streszczenie referatu P. Grzegorczyka, tamże, 1948, nr 3, s. 130.

rela sceniczna w 1 akcie; 12. *W Dąbrowie Górniczej*, obraz sceniczny w 1 akcie; 13. *Urszulka z Czarnolasu*, sztuka w 5 aktach; 14. *Sybir*, dramat w 4 aktach; 15. *Życie na żart*, sztuka w 5 aktach; 16. *Tresowane dusze*, sztuka w 3 aktach; 17. *Mężczyzna* (*Ahaswer*), sztuka w 3 aktach; 18. *Car jedzie*, sztuka w 1 akcie; 19. *Samuel Zborowski*, tragedia w 4 aktach, wspólnie z Janem Andruszewskim; 20. *Nieporozumienie*, sztuka w 4 aktach; 21. *Zaszumi las*, sztuka w 5 aktach; 22. *Jesiennym wieczorem*, obraz sceniczny w 1 akcie; 23. *Moralność pani Dulskiej*, komedia w 3 aktach; 24. *Ich czworo*, komedia w 3 aktach; 25. *Skiz*, komedia w 3 aktach; 26. *Panna Maliczewska*, sztuka w 3 aktach; 27. *Odwet panny Maliczewskiej*; 28. *Kobieta bez skazy*, komedia w 3 aktach; 29. *Nerwowa awantura*, sztuka w 3 aktach; 30. *Pariasy*, szkice sceniczne; 31. *Carewicz*, sztuka w 3 aktach; 32. *Asystent*, komedia w 3 aktach. Spośród tych trzydziestu dwu, nigdy nie było drukowanych jedenaście utworów, a mianowicie pozycje: 1—4, 13, 19, 21, 29—32. Pierwszy z nich (*Poziomki*) został —według informacji Simona — napisany pod nazwiskiem Śnieżki (pierwszego męża Zapolskiej). Otóż w numerze 44. Kuriera Warszawskiego, z 25 lutego 1880 roku, w rubryce *Z teatru i muzyki* czytamy: „Jedna z bardziej utalentowanych amatorek teatrzyku Tow. Dobroczynności napisała obrazek dramatyczny pt. *Poziomki*".

Zapolska w teatrzyku Towarzystwa Dobroczynności, który charakter sceny stałej miał w latach 1858—1888, występowała od listopada 1879 do kwietnia 1880[2]. Nie ulega więc wątpliwości, że data 25 II 1880 może służyć jako *terminus ad quem* napisania utworu, którego rękopis Simon odnalazł w dziale teatraliów Biblioteki Narodowej w Warszawie. Można nawet przypuścić, że sztuka została napisana specjalnie dla wymienionego teatru, miał bowiem ten teatr znaczne zapotrzebowanie na utwory jednoaktowe, dostosowane do gustu swej specyficznej publiczności, zaspokajane przez ludzi, którzy się wokół niego skupiali, współcześnie głównie przez Mariana Gawalewicza. Jak się zdaje, *Poziomki* nie były wystawione, rękopis zaś spłonął w powstaniu warszawskim[3].

Pierwszy bal wystawiono po raz pierwszy we Lwowie, dnia 19 listopada 1883 roku, tj. w czasie, kiedy Zapolska była w teatrze

---

[2] Por.: Kurier Warszawski, 1879, nr 252, 259, 269, oraz 1880, nr 48, 92. Informacje podające rok 1880 jako datę debiutu aktorskiego G. Z. są fałszywe.

[3] O zagładzie działu teatraliów Biblioteki Narodowej w Warszawie por.: Mieczysław Rulikowski, *Pogrzebana nauka*, Teatr, 1946, nr 4—7.

lwowskim aktorką[4]. W roku 1888 Przegląd Tygodniowy, w numerze 40 z 20 września, informował: „Podobno ma być wystawionym na warszawskiej scenie obrazek dramatyczny p. Zapolskiej, *Pierwszy bal*". Po raz drugi zaś w roku 1892, w numerze 3 z 16 stycznia, doniósł: „[. . .] na tęż scenę [Rozmaitości — przyp. Z.R.] wejdzie obrazek jednoaktowy p. Zapolskiej *Na balu*"[5]. Wreszcie w numerze 25, z 18 czerwca tegoż roku: „Na repertuar teatru Rozmaitości ma być wprowadzoną jednoaktowa komedia p. Zapolskiej *Na balu* z obsadą pp. Marczelówny, Trapszówny, pp. Leszczyńskiego i Prażmowskiego". Do przedstawienia tego, jak się zdaje, nie doszło. Rękopisy, zanotowane przez Simona, spłonęły[3]. Streszczenie utworu przekazała nam recenzja z premiery lwowskiej[6] :

> Młodziutką, kochającą Janinę zdradza cyniczny narzeczony; biedne serce boleje, ale choć nieszczęśliwa może zgubić swoją rywalkę oddając dowody wiarołomności jej mężowi, szlachetność bierze górę i na wspomnienie matki poczciwa dziewczyna zrzeka się zemsty.

Chatę za wsią wprowadzono na scenę po raz pierwszy we Lwowie dnia 21 listopada 1884 roku. Następna premiera odbyła się w teatrze Victoria w Łodzi, gdzie utwór wystawił zespół Tomasza Smotryckiego, dnia 9 maja 1886 roku[7]. Rękopis, o którym Simonowi nic nie wiadomo, znajdował się — według prywatnej informacji Wiktora Hahna — w bibliotece Towarzystwa „Gwiazda" we Lwowie, w lokalu tego towarzystwa bowiem był grany przez zespół H. Lasockiego w roku 1885[8]. Biblioteka ta została wcielona do zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, a rękopisy jej objęte inwentarzem Biblioteki pod sygnaturami 9917/2 — 11544/1. Omawianego utworu wśród nich jednak nie ma. W roku 1886 doniósł Przegląd Tygodniowy w *Kronice*: „*Chata za wsią*, w przeróbce

---

[4] O wystawieniu *Pierwszego balu* por. oprócz Simona: Stanisław Pepłowski, *Teatr polski we Lwowie (1881—1890)*, Lwów 1891, s. 54; Zapolska występowała w Teatrze lwowskim od kwietnia 1883 do wiosny 1885 roku. Pepłowski, s. 50, 67.

[5] Kronika Powszechna.

[6] Gazeta Narodowa, 1883, nr 261. W tej recenzji streszczenie jest stosunkowo najbardziej szczegółowe.

[7] Simon oraz Dziennik Łódzki, 1886, nr 104; o premierze lwowskiej por. oprócz Simona: Pepłowski, s. 63; Wiktor Hahn we *Wstępie* do edycji: J. I. Kraszewski, *Chata za wsią. Powieść w 3 tomach*, wstępem i objaśnieniami opatrzył Wiktor Hahn, Łódź 1948, s. XXX.

[8] Pepłowski, s. 75.

p. Zapolskiej, wyszła po niemiecku w przekładzie Kurtzmana". Zapolska była w tym roku aktorką teatru poznańskiego[9] i mogła się zetknąć z Ludwikiem Kurtzmanem, znanym tłumaczem i bibliografem. Wiadomość Przeglądu wydaje się jednak przedwczesna, gdyż pozycji takiej nie zna ani bibliografia niemiecka, ani katalog Biblioteki Raczyńskich, gdzie przekład Kurtzmana na pewno by się znalazł[10]. Tak więc i ten tekst należy uznać za zaginiony. O treści jego można najwięcej dowiedzieć się z recenzji łódzkich:

> Przeróbka pani Zapolskiej posiada kilka scen nowych [w stosunku do przeróbki J. Galasiewicza i Z. Mellerowej — przyp. Z. R.], a to skutkiem wprowadzenia do akcji schorzałego pana Adama. W trzecim obrazie widzimy tedy Azę w pałacu, nudzącą się śmiertelnie i skracającą te nudy niszczeniem rozmaitych cacek salonowych, a w ostatnim ucztę cygańską w lesie, w towarzystwie dziedzica. [...] Poszczególne okresy powieści przeniosła autorka żywcem na scenę; dramat jest może wierniejszym oryginałowi powieściowemu [...] Aza, w przeróbce p. Zapolskiej, występuje na pierwszy plan, ze szkodą innych postaci; najbardziej tracą na tym: Motruna i Janko, tak sympatycznie przedstawieni w opracowaniu pp. Galasiewicza i Mellerowej[11].

Łysy Kupidyn był wystawiony po raz pierwszy w Poznaniu, 21 stycznia 1886 roku, oraz przez zespół poznański w teatrzyku ogródkowym Alhambra w Warszawie, 2 września 1886 roku[12]. Trzecia premiera odbyła się w Wilnie, w teatrze Lutnia, 7 kwietnia 1911 roku[13]. O czasie powstania *Łysego Kupidyna*, podobnie jak

---

[9] Zapolska po raz drugi była aktorką w teatrze poznańskim od jesieni 1885 do wiosny 1887 roku. Por.: Krzysztof Modrzeski (Ignacy Jakubowski), *Gabriela Zapolska jako aktorka w teatrze poznańskim*, Echo Teatralne i Muzyczne, 1948/1949, nr 3/4.

[10] Kurtzman skatalogował zbiory Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. Por.: *S. Orgelbranda encyklopedia powszechna z ilustracjami i mapami*, Warszawa 1901, tom IX. Nie znają jednak takiej pozycji ani uzupełnienia do katalogu, ani *Christian Gottlob Kayser's Bücher-Lexicon enthaltend die vom Jahre 1750 bis Ende des Jahres 1886 im deutschen Buchhandel erschienenen Bücher*, Leipzig 1887, t. XXIII—XXIV.

[11] Dziennik Łódzki, 1886, nr 104. Recenzje lwowskie są bardziej ogólnikowe.

[12] O premierze poznańskiej por. oprócz Simona: W. Koryzna (Roman Fijałkowski), *Pamiętnik sceny narodowej w Wielkopolsce do roku 1888*, zebrał i spisał..., Poznań 1888, s. 162, oraz Krzysztof Modrzeski (Ignacy Jakubowski), *„Łysy kupidyn" i „Antek Nędza" Gabrieli Zapolskiej*, Echo Teatralne i Muzyczne, 1948, nr 1. Twierdzenie Modrzeskiego: „Poznań pozostanie pierwszym miastem, które wprowadziło Zapolską-autorkę na scenę" — jest oczywiście fałszywe.

[13] Simon.

i *Chaty za wsią*, nic nie wiadomo. Rękopisu Simon nie zanotował. Streszczenie przekazała nam recenzja w Dzienniku Poznańskim:

> Treścią tej sztuki — szereg zawikłań, w jakie popada przez swą zwyczajową a bezinteresowną usłużność dla płci pięknej kapitalista małomiasteczkowy, stary kawaler, Kleofas Wszędobylski, zwany „Łysym Kupidynem i Pocieszycielem Wdów i Sierót". Jego najbliższe otoczenie stanowi kółko próżniaków małomiasteczkowych, Buśniakiewicza i jego syna Edwarda, Marmurka i Gradulewiczowej, których życie wypełnia codzienna przechadzka na dworzec kolei żelaznej w Odrzykroniu, mieścinie w Galicji wschodniej. Przygody Karoliny, niedoświadczonej córki obywatela ziemskiego Grzmotnickiego, która się pozwoliła wykraść lekarzowi Zawistowskiemu, niewinny romans Taktyckiego, adiunkta sądowego, z Anną, córką Gradulewiczowej, i ukarane plotkarstwo tej ostatniej — uzupełniają resztę osnowy sztuki, tak bogato urozmaiconej, iż trudno by było oddać ją tutaj w krótkości[14].

Urszulka z Czarnolasu grana była po raz pierwszy w teatrzyku Wodewil w Warszawie, dnia 6 września 1899; następne premiery odbyły się: w Krakowie, 14 października (pod tytułem *Jan Kochanowski w Czarnolesie*) i w teatrze Victoria w Łodzi, 7 kwietnia 1900 roku[15]. W liście z Poznania, napisanym około 4 grudnia 1886 roku[16], pisze Zapolska: „Za tygodni trzy i pół gram benefis. Napisałam sobie sztukę z powieści Hoffmanowej pt. *Jan Kochanowski w Czarnolesiu*; natłok będzie olbrzymi"[17]. Premiera nie odbyła się wówczas. Natomiast w liście do Tadeusza Pawlikowskiego[18], z roku 1898, czytamy:

> Zechciej mi Pan dwoma słowami odpowiedzieć na następujące pytanie: Czy z powodu uroczystości Hoffmanowej zechcesz Pan wy-

---

[14] Dziennik Poznański, 1886, nr 18. Por.: Modrzeski.

[15] Simon.

[16] List nie jest datowany. Jest w nim jednak mowa o komedii Aleksandra Mańkowskiego pt. *Minowski* „którego tu gramy w sobotę". Premiera *Minowskiego* odbyła się w Poznaniu w sobotę, 4 grudnia 1886 roku. Por.: Simon.

[17] Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps 2865, k. 54.

[18] List nie datowany; pochodzi prawdopodobnie z roku 1898, w którym obchodzono setną rocznicę urodzin Klementyny z Tańskich Hoffmanowej. Zapolska w sezonie 1897/1898 oraz 1898/1899 występowała jako aktorka w teatrze krakowskim, którego dyrektorem był Tadeusz Pawlikowski. Por.: Józef Wiśniowski, *Przed 35 laty*, Kurier Literacko-Naukowy, dodatek do Ilustrowanego Kuriera Codziennego, 1928, nr 4; 1929, nr 15; 1930, nr 6, 10, 14, 17. Własność p. Alfreda Woycickiego z Krakowa.

stawić *Jana Kochanowskiego w Czarnolesie*, według jej powieści, w mojej przeróbce na komedię-dramat w 5 aktach. Jeśli tak, zabiorę się do tej wdzięcznej pracy od jutra i w dni dziesięć obiecuję dać Panu tę sztukę. Napisałam ją już raz w Poznaniu, lecz cenzor Post podarł ją w moich oczach, z powodu że wchodził Stefan Batory.

Simon rękopisu nie podaje. W bibliotece Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie zachował się jednak egzemplarz pt. *Jan Kochanowski w Czarnolesie. Obraz z 16 wieku według Tańskiej*. Jest to niewątpliwie autograf, który posiada dwie redakcje aktu V: jedną — z postacią „Księcia Siedmiogrodzkiego", dla Warszawy, i drugą — ze Stefanem Batorym, dla Krakowa[19].

Prace nad *Samuelem Zborowskim* podjęła Zapolska w czasie swego pobytu w zakładzie dra Chramca w Zakopanem w roku 1903, wspólnie z Janem Andruszewskim, lekarzem i literatem, który ją u Chramca leczył. W drugiej połowie listopada donosi stamtąd mężowi, Stanisławowi Janowskiemu: „Posłałam 4 akt *Zborowskiego* i zaczynam pisać nowelę. Cały dzień piszę i jestem tym bardzo zmęczona. Muszę jednak napisać w tym sezonie oprócz *Zborow*[*skiego*] (akt I prawie gotów) jeszcze jedną sztukę na Lwów, jako Maskoff, dla pieniędzy"[20]. Dnia 30 listopada tegoż roku: „Akt I prawie napisany i doskonale wypadł"[21]. W pierwszych dniach grudnia: „Oni [teatry rządowe w Warszawie — przyp. Z. R.] ogromnie liczą na *Zborowskiego* i chcą zająć się już dekoracjami"[22]. Tymczasem w ciągu grudnia następuje dłuższa przerwa w pisaniu utworu, na skutek najpierw zajęcia, a potem choroby Andruszewskiego, tak że dopiero prawdopodobnie w ciągu następnego roku utwór został wykończony[23]. Nie został jednak wystawiony, z dość niezwykłych przyczyn. Między Zapolską a jej mężem wynikło nieporozumienie na tle jej współpracy z lekarzem. Nieporozumienie doprowadziło do separacji, a gdy autorka zaczęła poszukiwać dróg do ponownego zbliżenia, wycofała wiosną 1905 roku zapowiedziany już utwór z teatrów warszawskich i z teatru lwowskiego[24]. Wspomniany

[19] Rkps 412.

[20] Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 12053 I, k. 100.

[21] tamże, k. 107.

[22] tamże, k. 111.

[23] tamże, k. 114, 120.

[24] Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 12054 I, k. 34, 55.

w liście akt IV drukował Kurier Warszawski w roku 1903[25]. Rękopisy, podane przez Simona, spłonęły[3]. Zachowały się natomiast egzemplarze w bibliotekach: Teatru Polskiego w Warszawie[26] oraz Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego w Katowicach (ze zbiorów Teatru Miejskiego we Lwowie[27]).

Utwór pt. *Zaszumi las*, napisany pod pseudonimem Józefa Maskoffa, grany był po raz pierwszy we Lwowie dnia 19 grudnia 1904 roku[28]. Rękopisu Simon nie podaje. W roku ubiegłym (1950) Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu nabył autograf tego dramatu. Jest to czystopis, który stanowił własność Stanisława Janowskiego, drugiego męża Zapolskiej. Na karcie tytułowej czytamy: *Zaszumi las. Sztuka współczesna przez Józefa Maskoffa (4 akty)*. Po tekście znajduje się notatka cenzury[29].

Nerwowa awantura powstała wiosną 1912 roku. W liście do Stanisława Janowskiego z dnia 9 marca 1912 roku czytamy: „Zdrowie moje ma zwrot niespodziewany. Od dwóch miesięcy nie miałam ataku mimo ciężkich przejść, mimo że w 3 dni napisałam sztukę *Nerwowa awantura*, aby nią choć w części wynagrodzić sobie niepuszczenie przez cenzurę *Kobiety bez skazy*"[30]. Pierwsze przedstawienie odbyło się w Krakowie dnia 16 marca 1912 roku. Następne premiery — tegoż roku: we Lwowie 20 marca, w Poznaniu 27 kwietnia (tamże w Teatrze Nowym 10 listopada 1930), w warszawskim Teatrze Polskim 22 lipca 1914 roku[31]. Rękopis, podany przez Simona, spłonął[3]. Zachowały się egzemplarze w bibliotekach: Teatru Polskiego w Warszawie[32], Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, (niewątpliwie autograf)[33], Teatru Polskiego w Poznaniu[34], Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego w Katowicach[35], Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu[36].

---

[25] W numerach: 334—336, 338, 340—343, 345—347.

[26] Rkps 2056 IX.

[27] Rkps 4823. O Samuelu Zborowskim także: Stanisław Zabierowski, *Samuel Zborowski jako motyw literacki*, Pamiętnik Literacki, 1930, s. 400.

[28] Simon.

[29] Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 12047 I.

[30] Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 12060, k. 6.

[31] Simon.

[32] Rkps 28 I.

[33] Rkps 916.

[34] Rkps 1140 II.

[35] Rkps 3940.

[36] Rkps 7803 II.

Pariasy wystawione były po raz pierwszy w warszawskim Teatrze Małym (w Filharmonii) dnia 5 lutego 1914 roku, następnie we Lwowie 18 lutego tegoż roku[37]; musiały powstać jednak znacznie wcześniej, skoro w odpisie lwowskim, po części drugiej dramatu, widnieje data 2 II 1911, a w liście z 1911 roku pisze Zapolska do męża: „Dziękuję ci bardzo a bardzo za te cudne rzeczy. Widzę je przez mgłę łez, tak jak ty patrzyłeś na *Pariasów*"[38]. Fragment utworu drukował Kurier Warszawski w numerze z 1 II 1914 roku. Rękopis, podany przez Simona, spłonął[3]. Zachowały się egzemplarze w bibliotekach: Teatru Polskiego w Warszawie[39], Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego w Katowicach[40], Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu[41].

Carewicz powstał wiosną 1917 roku. W liście do Janowskiego z 13 kwietnia czytamy:

> [...] dostałam o sobie artykuł niemiecki, w którym piszą, że jestem geniuszem wszechświatowym. I to mnie tak podnieciło, że zebrałam ostatek sił i prawie po omacku [...] piszę sztukę i mam już półtory aktu napisane. Tytuł *Czterdziesty pierwszy Czerkies*[42].

W liście z 16 maja:

> Sztukę, która się będzie nazywać *Carewicz*, wysiłkiem prawie nadludzkim skończyłam, ale uradziłam z Hellerem, że zatrzymamy ją na jesień, aby jednego dnia graną była we Lwowie, Krakowie, Warszawie, a względnie w Berlinie i Wiedniu[43].

Utwór grany był po raz pierwszy we Lwowie dnia 26 października, w Teatrze Rozmaitości w Warszawie dnia 11 kwietnia 1918 roku, w Teatrze Polskim w Poznaniu 7 stycznia 1919 roku, tamże w Teatrze Nowym 31 maja 1930 roku, w teatrze Bagatela w Krakowie 19 lipca 1922 roku[44]. Rękopis, podany przez Simona, spłonął[3]. Zachowały się egzemplarze w bibliotekach: Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie[45], Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego w Katowicach[46].

---

[37] Simon.
[38] Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 12059, k. 91—92.
[39] Rkps 164 III.
[40] Rkps 4054.
[41] Rkps 7804 II, 10903 I, 11522 I (dwa obrazy).
[42] Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 12061, k. 14.
[43] tamże, k. 16.
[44] Simon.
[45] Rkps 1444.
[46] Rkps 4150.

Asystent powstał w trzech etapach. W lipcu 1917 roku pisała Zapolska do męża: „Zaczęłam kreślić powoli nową sztukę *Asystent*. Chcę skończyć na jesień"[47]. Praca uległa jednak przerwie, wobec pogorszenia się stanu zdrowia pisarki, i dopiero w liście z 24 sierpnia 1918 roku czytamy: „Zaczęłam pisać sztukę, ale mam mało sił, więc to idzie powoli. Tytuł jest *Asystent*, rzecz w sanatorium, komedia wesoła, bo o to proszą wszyscy"[48]. Następne wzmianki spotykamy dopiero w listach z 27 maja, 2 i 25 lipca 1919 roku. W liście do męża z 23 sierpnia tegoż roku czytamy wreszcie: „Przepraszam bardzo, że od razu nie odpisałam na list, ale co napisałam parę scen z *Asystenta*, zapadałam na zdrowiu. Właśnie wczoraj rano skończyłam i rozpłakałam się tak rzewnie, że myślałam, że już umrę"[49]. Utwór grany był po raz pierwszy w Krakowie, dnia 4 października 1919 (wg afisza), następnie w Teatrze Rozmaitości w Warszawie 8 października 1919 roku, we Lwowie 17 lutego 1920 roku, w Teatrze Nowym w Poznaniu 4 czerwca 1925 roku[50]. Rękopis, przytoczony przez Simona, spłonął[3]. Zachowały się egzemplarze w bibliotekach: Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie[51], Teatru Polskiego w Poznaniu[52], Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego w Katowicach[53].

Cenną pracę Ludwika Simona należy jednak uzupełnić. Drukiem ogłosił drobny utwór dramatyczny Zapolskiej Kornel Makuszyński w roku 1949[54]. Jest to drobna scenka kabaretowa pt. *Ulicznica*. Została ona, według informacji Makuszyńskiego, napisana wiosną 1908 roku, dla mającego powstać we Lwowie kabaretu literackiego Hades. Nie została jednak wystawiona, ponieważ kabaret nie powstał[55].

Pozostają jeszcze cztery nie drukowane, a nie objęte bibliografią Simona utwory dramatyczne Zapolskiej.

---

[47] Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 12061, k. 24.

[48] Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 12062, k. 32a.

[49] Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 12063, k. 13.

[50] Simon.

[51] Rkps 1094.

[52] Rkps 274 II.

[53] Rkps 4200.

[54] Dziennik Literacki, 1949, nr 3, w artykule pt. *Nieznany drobiazg Zapolskiej*.

[55] tamże.

W liście, pisanym między 16 a 23 lutego 1889 roku, donosiła Zapolska Adamowi Wiślickiemu[56]:

> Napisałam melodramat na konkurs do Echa i posyłam go dziś. Cieszyć się będę, gdy mnie odznaczą, bo im zrobiłam figla. W kilku miejscach naśladowałam Jasieńczyka, więc się wezmą. A tu będzie dopiero sęk, gdy zobaczą, że to... ja!!![57]

Zapolska ma na myśli niewątpliwie konkurs Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego na sztukę ludową, ogłoszony w roku 1887 w numerze 212, z 22 października[58]. Termin pierwotny tego konkursu został wprawdzie oznaczony na dzień 15 maja 1888 roku, z zastrzeżeniem jednak, że gdyby żadnego z nadesłanych w tym terminie utworów nie można było zalecić do wystawienia na scenie, termin powyższy zostanie przedłużony — co też nastąpiło. Najpierw przeniesiono go na dzień 1 marca 1889 roku, a następnie — 1 kwietnia tegoż roku[59]. Warunki były ponętne:

> ... najlepsza ze sztuk nadesłanych na konkurs, tj. posiadająca obok zalet literacko-artystycznych i tendencji społecznej, cechy sceniczności oraz łatwości wystawienia, premiowaną będzie nagrodą Rs 300 (trzysta), przy czym wszelkie prawa wobec druku i sceny pozostają przy autorze[60].

Utworem wspomnianym w cytowanym liście do Wiślickiego jest *Tomasz Żak. Melodramat w 4 aktach*, jak to wynika z obszernego artykułu Echa Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego, z 25 maja 1889 roku, nr 295, pt. *Sprawozdanie z drugiego*

---

[56] Biblioteka Publiczna m. Warszawy, *Listy Gabrieli Zapolskiej do Adama Wiślickiego*. Cytowany list nie jest datowany. Jest w nim jednak mowa o numerze Przeglądu Tygodniowego bez *Przedpiekla*. Powieści tej brak w numerze 7, z 16 lutego; jest już w numerze 8, z 23 lutego.

[57] Już poprzednio, w końcu roku 1886, zaczęła Zapolska pisać dramat pt. *Soter Rozbicki* — na konkurs im. Alojzego Żółkowskiego, zainicjowany przez Gazetę Polską po rozstrzygnięciu konkursu im. Wojciecha Bogusławskiego. Donosi o tym Zenonowi Przesmyckiemu w liście pisanym około 4 grudnia 1886 roku. (Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps 2265, k. 54). Zdaje się jednak, że dramatu nie ukończyła.

[58] Zob. Mieczysław Rulikowski, *Konkursy dramatyczne*, Twórczość, 1949, nr 10.

[59] Zob. M. Rulikowski, który zresztą drugim etapem konkursu się nie zajmuje.

[60] Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne, 1887, nr 212.

konkursu „Echa" na sztukę ludową (1889). Czytamy tam, że komitet sędziowski postanowił:

I. Nie przyznać nagrody żadnemu z nadesłanych utworów.

II. Z uwagi na pewne zalety, już to literackie, już sceniczne, określone w szczegółowych, poniżej zamieszczonych sprawozdaniach, wyróżnić sztuki:

1. *Antek.*
2. *Oliwa na wierzch wychodzi.*
3. *Krukowie.*
4. *Ziarna i plewy.*
5. *Tomasz Żak.*

Uchwała komitetu co do pierwszych czterech sztuk zapadła jednomyślnie; przeciwko zaś wyróżnieniu ostatniej nastąpiło protokólarne zastrzeżenie dwóch członków komitetu.

III. Otworzyć koperty z nazwiskami autorów prac wyróżnionych. Po otwarciu kopert okazało się, że autorami są:

1. *Antka* — Leopold Świderski.
2. *Oliwa etc.* — dr Sydon Friedberg z Tarnowa (przy czym w liście w kopercie znajdującym się podany został właściwy tytuł sztuki: *Kara Boża*).
3. *Kruków* — pp. Ludwik Śliwiński i Jan Rutkowski.
4. *Ziaren i plew* — p. Paweł Kośmiński.
5. *Tomasza Żaka* — pani Gabriela Śnieżko-Zapolska.

Utwór Zapolskiej został oceniony dość surowo. W sprawozdaniu, pod którym podpisali się: P. Chmielowski, J. Galasiewicz, K. Kaszewski, J. Kotarbiński, A. Rajchman, W. Rapacki, S. Rzętkowski, J. A. Święcicki, J. Tatarkiewicz i K. Zalewski, po szczegółowej jego analizie czytamy:

Dla pomysłu, którego wrażenie oceniamy, dla dwóch dobrych charakterów, dla zalet roboty scenicznej w pierwszych trzech aktach, okazujących rękę wprawną, utwór ten został uznany za możliwy do wystawienia na scenie. Wobec widzów mało wybrednych, dzięki różnym efektom scenicznym i sytuacjom sensacyjnym, i taki, jakim jest, mógłby uzyskać powodzenie. Zyskałby jednak wiele na wartości, gdyby zdołał: zmodyfikować i do naturalniejszych kształtów doprowadzić charakter bohatera głównego; pousuwać szczegóły i fakta rażące niekonsekwentnością, nareszcie zakończenie dramatycznie wzmocnić i uczynić je niejako bukietem tendencji, dla przeprowadzenia której wszystko to powstało[61].

Mimo poniesionej porażki, Zapolska z wystawienia *Tomasza Żaka* nie rezygnowała. W liście do Adama Wiślickiego z wiosny

[61] tamże, 1889, nr 295, s. 250.

1889 roku czytamy: „Również odpowiedz mi natychmiast co do *Żaka* i tej powieści, którą chciałeś mieć dla rzemieślników"[62]. Być może, że za sprawą Wiślickiego, który autorkę *Małaszki* w pierwszym okresie jej twórczości w różnorodny sposób popierał, zgodził się utwór wystawić pierwszy stały zespół łódzki Łucjana Kościeleckiego, przebywający latem tego roku w teatrzyku ogródkowym Belle-Vue, o czym doniósł Przegląd Tygodniowy w numerze 23. z 8 czerwca: „Trupa łódzka przedstawi *Tomasza Żaka* p. Gabrieli Zapolskiej, odznaczonego na konkursie Echa"[63]. Z Kościeleckim mogła mieć Zapolska pewne kontakty z czasów, gdy był on jeszcze współredaktorem Dziennika Łódzkiego, gdzie drukowała swoje utwory, bawiąc na gościnnych występach w Łodzi. Dość, że w numerze z 15 września 1889 roku Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne doniosło: „Teatr Bellevue wystawia w dalszym ciągu *Ciężkie czasy* Bałuckiego, przygotowuje się zaś do wystawienia *Tomasza Żaka* pani G. Zapolskiej"[64]. Występy swoje w Belle-Vue zespół Kościeleckiego jednak niebawem zakończył (25 września) i przedstawienie nie doszło do skutku[65]. Zapolska jednak widocznie ceniła swój utwór, bo jeszcze w listach do Wiślickiego z Paryża o *Żaku* wspomina. Po raz ostatni latem 1890 roku donosi redaktorowi Przeglądu: „*Żaka* — Panu w tych dniach ktoś wręczy. Rób Pan z nim, co zechcesz"[66]. Jakie były dalsze losy rękopisu, nie wiadomo. W felietonie, napisanym w dwadzieścia lat później (10 VI 1910 r.), żaliła się:

> Raz jeden jedyny przed wielu laty napisałam sztukę na konkurs. Nieśmiało poczynałam. Nie wierzyłam sobie. Została odznaczoną wprawdzie, ale przede mną było siedmiu [!] nagrodzonych. Nazwisk ich nie pomnę i nie pomni nikt. Sztuki mojej nie wystawiono, tylko te średnie innych. A rezultat był dla mnie taki.
>
> Oto — nie pisałam wcale już więcej na scenę. Po tej niefortunnej próbie powiedziałam sobie:

---

[62] Biblioteka Publiczna m. Warszawy. List nie jest datowany. Jest w nim jednak mowa o wysyłce *Przedpiekla*, które Zapolska skończyła 11 maja 1889 roku.

[63] Kronika Powszechna.

[64] Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne, 1889, nr 305, s. 368.

[65] Por. Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne, 1889, nr 311, s. 439.

[66] Biblioteka Publiczna m. Warszawy. List napisany przed dniem 8 czerwca 1890, o którym jest w liście wzmianka.

— Widocznie nie mam żadnych zdolności jako pisarz sceniczny, dam więc spokój...
Po kilku latach, nieśmiało — spróbowałam napisać... *Żabusię*.
Ale już nie dałam na konkurs.
Tylko wprost na scenę.
I z biciem serca czekałam wyroku publiczności.
. . . . . .
I pokazało się, że pisać na scenę podobno mogę.
I była to chwila najradośniejsza w mym życiu![67].

Streszczenie utworu przekazał nam cytowany już artykuł w Echu Muzycznym, Teatralnym i Artystycznym:

Stary stolarz, Tomasz Żak, kieruje syna jedynaka na spadkobiercę warsztatu i przyszłego męża swej wychowanki. Młodzieniec potajemnie, opodal od miejsca rodzinnego, kształci się na lekarza, potężnieje na duchu, rzemiosłem gardzi, tym więcej, że zawiązał miłosny stosunek z panienką „urodzoną", której ojciec mieszka w sąsiedztwie Żaka, w małym miasteczku. Ta przemiana powołania staje się podwójnym i potrójnym nieszczęściem, a powrót Karola do domu ojcowskiego sprowadza mnóstwo zawikłanych kolizji, wśród których wysącza się stopniowo bolesna prawda. Najcięższego zawodu doznaje stary Żak i wychowanka Justysia. Ojciec za nic w świecie nie chce odstąpić od swego pierwotnego postanowienia: woli syna przeklnąć i z domu wypędzić. Justysia, dotknięta głęboko w swej miłości, traci ideał szczęścia, a nadto ponosi ciężką ofiarę osobistą, ażeby pokrywać i ułatwiać zbliżenie się dwojgu [tak] kochanków. Wreszcie, ażeby stanowczo uczynić związek swój z Karolem niepodobnym, oddaje rękę zacnemu czeladnikowi, który ją w skrytości kochał od dawna. Cóż jednak zyskuje na tym miłość, rozdzielona przesądem społecznym? Po głębokich wstrząśnieniach ojciec-arystokrata wypędza z domu córkę, którą uparty stary stolarz do swego przyjmuje[68].

Powstanie drugiego nie drukowanego a nie znanego Simonowi utworu dramatycznego Zapolskiej związane jest z jej działalnością na terenie Théâtre Libre Andrzeja Antoine'a w Paryżu. Zapolska występowała tam od kwietnia 1892 do maja 1895 roku[69]. Sprawa, o której mowa, miała przebieg następujący: W liście do Adama

---

[67] Felieton przedrukowany w zbiorze: *W zamyśleniu*, słowo wstępne Józefa Jedlicza, Lwów 1923, s. 105.

[68] Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne, 1889, nr 295, s. 248.

[69] Por. Adolphe Thalasso, *Le Théâtre Libre. Essai critique, historique et documentaire* suivi de notices biographiques de la liste de tous les ouvrages avec leur distribution et l'index des auteurs répresentés sur cette scène et précédé d'une préface par Jean Julien, II édition, Paris 1909, s. 249—263. Informacje podające lata 1890—1895 są fałszywe.

Wiślickiego z wiosny 1893 roku dopytywała się autorka *Przedpiekla*: „Dlaczego do tej chwili nie wydrukowano moich *Dwóch?* Mam list o Charcocie, ale nie wyślę go pierwej, aż *Dwie* zobaczę wydrukowane"[70]. Utwór, wspomniany w liście, ukazał się w Przeglądzie Tygodniowym w tymże roku, w numerze 20. z 20 maja, z notatką po tekście: „Paryż, 21 kwietnia 1893 r.". W miesiąc później autorka informowała redaktora Przeglądu Tygodniowego:

> Niebawem dostaniesz Pan *Dwóch, pendant* do ostatniej nowelki, która tu zrobiła furorę. Do tego stopnia, że Antoine, któremu Rzewuski opowiedział treść, zażądał, abym przerobiła nowelkę tę na scenę natychmiast, na sezon jesienny. Przerobiłam i rozpisano już role. Pomieść Pan tę wiadomość. Tytuł *Deux*[71].

Następują dwie jeszcze wzmianki: „*Dwie* — ta nowelka z Przeglądu, przerobiona na scenę pt. *Deux*, będzie wystawiona u nas (w „Libre") w tym sezonie. Wróżą jej duży sukces. Zobaczymy"[72]. Wreszcie w liście z roku 1894: „W sobotę gram dwie role; ósmego maja grać będą *Dwie*, próby w toku. Zobaczy Pan, jak ja wypłynę!"[73].

Utworu Zapolskiej nie ma jednak na liście stu czterdziestu sześciu dramatów granych w Théâtre Libre, zestawionej przez Adolfa Thalasso w jego monografii[74]. Sprawa komplikuje się jeszcze o tyle, że w końcu kwietnia 1894 roku Antoine wyjechał ze swoją trupą na *tournée* po Europie i w okresie, wspomnianym przez Zapolską (8 maja), na pewno znajdował się poza Paryżem[75]. Thalasso przebiegu *tournée*, niestety, nie opracował. Z wypowiedzi samego zaś Antoine'a wynika, że nowych utworów wówczas nie wystawiał. Tak więc odpowiedź na pytanie, czy poza Stanisławem Rzewuskim polska literatura dramatyczna miała w Théâtre Libre

---

[70] Biblioteka Publiczna m. Warszawy.

[71] Biblioteka Publiczna m. Warszawy. List nie jest datowany; powstał między 13 a 27 czerwca 1893 roku, wspomniane w nim bowiem przedstawienie *Ahaswera* Hermana Heijermansa odbyło się w Paryżu 12 i 13 tego miesiąca (por.: Thalasso, s. 257), a także w nim wspomniany *List paryski* Zapolskiej o profesorze Charcot wydrukował Przegląd Tygodniowy w numerze 25 z 27 czerwca 1893 roku.

[72] Biblioteka Publiczna m. Warszawy.

[73] Biblioteka Publiczna m. Warszawy.

[74] Lista repertuarowa znajduje się w książce Thalasso na s. 269—282.

[75] O wyjeździe na *tournée* por. tamże, s. 262. Por. André Antoine, *Mes souvenirs sur le Théâtre Libre,* Paris 1921, s. 304—313.

drugiego jeszcze reprezentanta, należy rozstrzygnąć negatywnie[76]. Treść utworu z łatwością zrekonstruować można na podstawie opowiadania, drukowanego w Przeglądzie Tygodniowym.

[Dwie są kobiety brzemienne w domu pp. Furkowskich: p. Michasia, żona p. Stanisława, buchaltera w jednej z fabryk, i Hanka, służąca. Michasia jest niezwykle pieszczona i psuta, zarówno przez rozradowanego męża, jak i przez matkę. Ta ostatnia wykrywa wprawnym okiem stan Hanki i oburzona rusza do kantoru, gdzie jej służącą polecono. Michasia zostawszy w domu, wchodzi nieśmiało do kuchni]. Na odgłos otwierających się drzwi Hanka podniosła głowę. Michasia wsunęła się do kuchni i stanęła oparta o ścianę. Nie wiedziała, jak przemówić, od czego zacząć. Delikatność, wrodzona jej naturze, spędzała słowa z ust i myśli. Hanka, wyciągnąwszy sagan, spojrzała uważnie do wnętrza.

— A to ci, psiakrew, się zasmarował!... — szepnęła do siebie, kuląc głowę w ramiona.

Michasia wyciągnęła rękę.

— Słuchaj, Hanka!... — zaczęła, lecz urwała, bo dziewczyna zwróciła ku niej swą twarz, pożółkłą i wynędzniałą, w której Michasia nagle poznała żółtość swej własnej cery i podsiniałych oczów.

— A co młodsza pani chce? — spytała dziewczyna.

Nagle Michasia zebrała się na odwagę.

— Czemu ty, Hanka, za mąż nie idziesz?... — spytała, nie znajdując innej możności zaczepienia drażliwego przedmiotu. Lecz Hanka spojrzała na pytającą z wyrazem smutnego zdziwienia.

— A kto by się ta ożenił ze mną... — bębniąc palcami po brzegach saganu... — albo to ja mam co... ni to poszagu, ni uczciwej kiecki! — Podciągnęła nosem, wzruszyła ramionami i podniosła sagan do góry.

— I podziurawił się, psia jucha!... — dodała zgryziona, przewidując awanturę ze strony starszej pani, skoro sagan cieknąć zacznie.

Michasia była już troszkę tą „zbuntowaną", która poza ciasną ramę surowej moralności wybiega i liczy się z nieubłaganą koniecznością praw natury, mierząc przestępstwa nie nakreślonym szablonem, lecz logiką ustroju fizycznego winowajcy. [Próbuje ona u matki wyjednać dla Hanki stanowisko mamki, co starsza pani jednak ze zgrozą odrzuca. Po odpowiednim przemówieniu, Hanka zostaje odprawiona. Na jej lamenty] starsza pani odwróciła głowę od progu.

— Cicho mi! — krzyknęła rozkazująco — co za krzyki? Jeszcze się młodsza pani przez ciebie rozchoruje... chcesz spazmować, to ruszaj do sieni!...

Hanka kułakami usta zatkała i płakała dalej, po cichu, bez jęku, bez ruchu, cisnąc głowę do ściany...[77].

---

[76] Dramat Stanisława Rzewuskiego, *Le comte Witold*, został wystawiony w Théâtre Libre 31 maja 1889 roku. Por. Thalasso, s. 229.

[77] Przegląd Tygodniowy, 1893, nr 20, s. 233—234.

Trzecim nie drukowanym i również nie znanym Simonowi dramatem Zapolskiej jest *Antek Nędza*, melodramat w 5 odsłonach. Znaczną część autografu odnalazł Krzysztof Modrzeski (Ignacy Jakubowski) w bibliotece Teatru Polskiego w Poznaniu[78]. Na karcie tytułowej rękopisu widnieje data: 1896. Obraz VI drukowany był w numerze 3. Życia z roku 1897.

Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne z dnia 4 września 1897, w numerze 36, doniosło: „Pani G. Zapolska złożyła swój dramat *Antek Nędza* [w Teatrach Rządowych w Warszawie. Przyp. — Z. R.]; rzecz dzieje się w Wieliczce". Utwór jednak nie był wystawiony na scenie.

Jako czwarty, wymienić należy utwór okolicznościowy, mający jednak pewne znaczenie dla historyka literatury. Jest nim *Sen. Fantazja sceniczna Gabrieli Zapolskiej, napisana dla sceny Kasyna Miejskiego we Lwowie, w rocznicę 25. założenia kamienia węgielnego pod gmach Kasyna 1901.* Rękopis tego utworu znajduje się w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu[79].

Z listu Zapolskiej do męża z roku 1918 wynika wreszcie, że powieść pt. *O czym się nie mówi* przerobiona została w tym roku na dramat[80].

Sumując informacje przekazane nam przez nieodżałowanej pamięci Ludwika Simona z tymi, które po raz pierwszy zebrane zostały w niniejszym szkicu, stwierdzić wypada, że wiadomo nam o szesnastu ukończonych, nie drukowanych dramatach Zapolskiej. Sześć tekstów zaginęło. Nie znamy jednak treści tylko jednego utworu, tj. debiutu dramatopisarskiego, pt. *Poziomki.*

Wymienione tutaj przez nas utwory stanowią dla historyka literatury w wielu wypadkach materiał bardzo cenny. Zmodyfikują się bowiem obecnie nasze wiadomości o pierwszym okresie twórczości dramatycznej Zapolskiej, trwającym do wyjazdu jej do Paryża w roku 1889. Dotychczasowe opracowania bibliograficzne[81] znały tylko jeden dramat z tego okresu, tj. *Małaszkę*, obecnie zaś

---

[78] Krzysztof Modrzeski, *„Łysy kupidyn"* i *„Antek Nędza" Gabrieli Zapolskiej*, Echo Teatralne i Muzyczne, 1948, nr 1. Autograf znajduje się w Bibliotece Teatru Polskiego w Poznaniu, rkps 506 II.

[79] Rkps 10238 I.

[80] Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkps 12062, k. 23.

[81] Por.: Gabriel Korbut, *Literatura polska od początków do wojny światowej*, wyd. II, Warszawa 1931, tom IV, s. 158; Kazimierz Czachowski, *Obraz współczesnej literatury polskiej, 1884—1933*, Lwów 1934, tom I, s. 354.

dowiadujemy się o sześciu ukończonych utworach, do których doliczyć należy porzuconego w trakcie pracy *Sotera Rozbickiego*, pierwszy rzut *Życia na żart*, nad którym współpracę proponowała Zapolska w końcu roku 1888 Zygmuntowi Sarneckiemu, oraz dwa przekłady, oba z roku 1888: *Handlarkę uśmiechów* Judyty Gautier i *Wyznanie* Sary Bernhard[82].

Do twórczości dramatycznej Zapolskiej należałoby również dołączyć scenariusz filmowy pt. *Niebezpieczny kochanek*, o którego realizacji doniosła prasa w roku 1912. Film reżyserował Kazimierz Kamiński, który kreował także główną rolę. Role żeńskie grały: H. Lubicz-Sarnowska i Irena Horwath. Losy tekstu są nam w tej chwili nie znane.

[82] Współpracę nad *Życiem na żart* proponowała Zapolska Sarneckiemu w liście do niego z Warszawy, w którym pisze: „Mam plan do pysznego dramatu współczesnego pt. *Życie na żart*, ale ja celuję tylko w charakterach kobiecych, do męskich brak mi jakoś energii i wyobraźni. Czy nie chciałbyś Pan stworzyć coś ze mną na współkę. Temat bardzo piękny, ale sama boję się go poruszyć". Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, rkps *Korespondencja Zygmunta Sarneckiego*. List nie jest datowany, pochodzi jednak z końca roku 1888, jak to można wywnioskować ze wzmianek Zapolskiej o piśmie, które brat jej miał założyć od nowego roku. Chodzi tu zapewne o dziennik Ziarno, na który brat Zapolskiej, Kazimierz Korwin-Piotrowski, otrzymał koncesję we wrześniu 1888 roku. Por.: Przegląd Tygodniowy, 1888, nr 40, *Kronika powszechna*.